

*Andrzej Marzec*

## Wokół powstania kolegiaty wiślickiej

Gotycki kościół w Wiślicy, zbudowany w początkach drugiej połowy XIV wieku, stanowi jeden z licznych przykładów ożywionej działalności fundacyjnej króla Kazimierza Wielkiego. Dla historyków sztuki jest wdzięcznym obiektem analiz cech charakterystycznych polskiego gotyku oraz wyjątkowych malowideł ufundowanych przez Władysława Jagiełłę. Dla historyków stanowi zaś namacalny dowód, że istotne zmiany ustrojowe i społeczne, jakie miały miejsce w Królestwie Polskim za panowania ostatniego Piasta, których ślady zachowały się w źródłach pisanych, działały naprawdę i znajdowały odzwierciedlenie także w źródłach ikonograficznych, najszerzej odbieranych przez współczesnych tamtym wydarzeniom. Przede wszystkim z tego powodu kolegiata w Wiślicy jest zabytkiem o bardzo dużym znaczeniu dla historyka. Także dla mnie w niniejszym tekście wiślicka świątynia stanie się pretekstem dla zarysowania istoty przemian ustrojowych, jakim ulegało państwo polskie pod rządami Kazimierza Wielkiego oraz roli, jaką w tych przemianach odegrała elita polityczna Kazimierzowskiej monarchii.

W górnej części północnego portalu kolegiaty wiślickiej znajdują się dwa zabytki heraldyczne: tarcza z godłem ziemi krakowskiej, zwieńczona hełmem z klejnotem, powtarzającym orła, oraz hełm z klejnotem wyobrażającym Turzą Głowę, która stanowiła jednocześnie godło ziemi kaliskiej (tarcza z godłem nie zachowała się). Wewnątrz kościoła na zwornikach sklepienia prezbiterium i nawy można dostrzec jeszcze herby ziemi łęczyckiej bądź sieradzkiej, Rusi, ziemi dobrzyńskiej oraz

ponownie ziem kaliskiej i krakowskiej. Niewątpliwie w kolegiacie zachował się program heraldyczny, lub jego fragmenty, którego przekaz ideowy był związany z treściami jak najbardziej świeckimi, o silnie politycznym zabarwieniu.

Podstawowe pytanie, jakie nasuwa się w takiej chwili, brzmi: dlaczego i po co Kazimierz Wielki tworzył z zespołu herbów ziemskich swojego państwa istotny element wystroju kościoła? Lata pięćdziesiąte, a szczególnie ich druga połowa, to okres, na który przypadło apogeum reformatorskiej działalności króla Kazimierza. Wtedy bowiem doszło do pierwszych poważnych kodyfikacji prawa zwyczajowego w Małopolsce i Wielkopolsce, nastąpiło, momentami brutalne, stłumienie opozycji rycerskiej w Wielkopolsce oraz utrwalenie polskiego panowania na Rusi Halickiej. W tle tych pierwszoplanowych wydarzeń politycznych należy dostrzec szereg bardzo istotnych, choć mniej spektakularnych zdarzeń: po pierwsze, powołanie urzędów starosty generalnego Wielkopolski oraz Rusi, czyli dwóch najważniejszych poza Małopolską części składowych Królestwa Polskiego, po drugie, udana inkorporacja ziem łęczyckiej, sieradzkiej i dobrzyńskiej po bezpotomnej śmierci tamtejszych książąt piastowskich, którzy uznając zwierzchnią władzę Kazimierza Wielkiego, zachowywali do lat pięćdziesiątych samodzielność na wymienionych obszarach. Fakty te prowadziły ówczesnych konstruktorów polityki królewskiej do konieczności sformułowania, czy może raczej sprecyzowania środków wyrazu programu ideowego, który wzmacniałby i uzasadniał władzę króla Kazimierza nad szeregiem różnych części składowych państwa. Efektem było między innymi stworzenie zespołu herbów ziemskich Królestwa, które, umieszczane w przeróżnych reprezentacyjnych miejscach, manifestowały powagę, jedność i zasięg władztwa Kazimierzowskiego. Kolegiata wiślicka stała się właśnie jednym z pierwszych miejsc, gdzie zaprezentowano tenże program ideowy, wyrażany przez herby ziem Królestwa<sup>1</sup>. O przemyślanym postępowaniu

---

<sup>1</sup> Pieczęcie królewskie stały się miejscami prezentacji takich programów dopiero za panowania Jagiellonów.

niu króla i jego doradców w tej kwestii świadczy także to, że podobne zdobienie uzyskały świątynie w pobliskiej Stopnicy i nieodległym Sandomierzu oraz kamienica, zwana dziś Hetmańską, w Krakowie. Podczas egzekwii pogrzebowych Kazimierza Wielkiego, w listopadzie 1370 roku, zarządzonych przez Ludwika Węgierskiego „jedenastu niosło chorągwie tyłuż księstw, dwunasty zaś chorągiew Królestwa Polskiego, a każdy miał tarczę ze znakiem, czyli herbem każdego księstwa”<sup>2</sup>. Liczne zachowane do dziś dzieła sztuki złotniczej, jak kielichy mszalne fundacji królewskiej, mają zdobienia w formie herbów państwa. Jan z Czarnkowa, opisując podział skarbu zmarłego króla dokonany wedle jego rozporządzenia przez królową Elżbietę Łokietkównę, wspomina o „okryciach purpurowych, na których orły i inne herby królewskie z pereł i drogich kamieni były przedziwnie i suto nasnute”<sup>3</sup>. W literaturze przedmiotu podnoszono tezę, że częste i świadome wykorzystywanie zespołu herbów ziemskich w politycznej propagandzie królewskiego dworu świadczy o przyswojeniu przez królewską kancelarię idei *Corona Regni Poloniae*. Badania nad formułami dyplomatycznymi dokumentów królewskich oraz analiza nielicznych źródeł narracyjnych wskazują jednak, że kancelaria monarsza Kazimierza Wielkiego nie stosowała tego pojęcia do opisu władztwa Kazimierzowskiego. Programy heraldyczne złożone z zespołów herbów ziemskich, znane między innymi z kolegiaty wiślickiej, stanowiły trwałe element manifestacji jedności i zasięgu terytorialnego Królestwa Polskiego, opartej raczej na idei władzy patrymonialnej, w ramach której każdy z herbów symbolizował zarówno poszczególne ziemie, jak i znak należny królowi, który jest przyrodzonym władcą wszystkich części Królestwa i zarazem jego całości. Potwierdzeniem takiej interpretacji programu heraldycznego jest znajdująca się w Muzeum UJ figura przyścienna Kazimierza Wielkiego ze złotą koroną na głowie, trzymającego berło i jabłko, która pierwotnie znajdowała się w wiślickiej kolegiacie.

---

<sup>2</sup> *Kronika Janka z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, oprac. M. D. Kowalski, Kraków 1996, s. 36.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 40.

Nie można jednak w tym miejscu pominąć innej nasuwającej się wątpliwości: dlaczego na manifestowanie idei jedności i zwartości Królestwa rządzonego przez Kazimierza Wielkiego wybrano m.in. kościoły w Wiślicy, Stopnicy i Sandomierzu (choć to ostatnie miejsce, będące stolicą ziemi sandomierskiej, budzi najmniej wątpliwości). Ośrodki sprawowania liturgii, przeznaczone sprawom duchowym i religijnym, stały się jednocześnie przestrzenią politycznej propagandy. Przyczyna tkwi w świeckim przeznaczeniu budynków kościelnych. W miejscach tych odbywały się roki sądowe, a w Wiślicy i Sandomierzu od 1362 roku także wiece sądowe. Od początku XIV wieku Wiślica była też kilkakrotnie miejscem wieców generalnych, czyli spotkań monarchy z poddanymi. Wiślica stanowiła także ośrodek jednego z powiatów sądowych dawnego województwa sandomierskiego, przez co ufundowany tu, z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego, kościół kolegiacki stał się niemyym świadkiem, chociaż mówiącym językiem heraldyki, innych jeszcze istotnych przemian państwa polskiego w XIV wieku<sup>4</sup>.

W okresie panowania ostatniego Piasta zjazdów króla z możnymi i rycerstwem nie należały do szczególnie częstych, gdyż monarcha starał się koncentrować władzę przede wszystkim w swoich rękach. Ponadto Kazimierz Wielki nie rządził państwem, stale przemierzając swoje królestwo, jak jego następca Władysław Jagiełło, ale starał się akcentować rezydencjonalny styl rządzenia, wybierając na swoją główną siedzibę zamek wawelski. Tym bardziej więc warto jest podkreślić to, że Wiślica stanowiła istotny punkt w królewskich podróżach. Zachowany materiał dyplomatyczny potwierdza przynajmniej 23 pobyty króla w tej miejscowości, z tego w 1366 roku był tutaj aż trzy razy, a w latach 1358, 1359, 1368 i 1370 po dwa razy. Pobyty monarchy często nie były zwyczajnymi przystankami w drodze, niejednokrotnie wiązały się z ważnymi wydarzeniami politycznymi. Już w październiku 1311 roku, po wybu-

---

<sup>4</sup> Szczegółową analizę heraldyczną kolegiaty wiślickiej przeprowadził Wojciech Drelicharz w artykule zamieszczonym w niniejszym wydawnictwie. Niektóre wątki podniesione przez tegoż Autora pojawiają się także w moim tekście.

chu buntu wójta Alberta w Krakowie, Władysław Łokietek zwołał wiec rycerstwa i dostojników państwa właśnie w Wiślicy w celu zaradzenia niebezpieczeństwu zagrażającemu stabilności władzy książęcej w Małopolsce. 21 lat później, w 1332 roku, król ponownie zwołał wiec w Wiślicy, był on już ostatnim za jego życia, również odbywał się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, jakim była przegrana wojna z Zakonem Krzyżackim. W tradycji historycznej, dzięki przekazowi Jana Długosza, dominuje także pogląd o wielkim wiecu wiślickim w 1347 roku, podczas którego doszło do ogłoszenia słynnego statutu małopolskiego, pierwszej kodyfikacji prawa ziemskiego w Polsce. Dzisiaj teza ta nie jest już do utrzymania. Zarówno data, rok 1347, jak i Wiślica jako miejsce ogłoszenia statutów to błędna kombinacja wynikła z krytyki źródła, jaką przeprowadził Jan Długosz. Wiślica w statutach małopolskich pojawia się w artykule V, który porusza dosyć istotną kwestię prawną – zasadę, iż prawo nie działa wstecz: „Cum omnes constitutiones et statuta in legem imponant rebus et negociis futuris et non preteritis, volumus, ut omnes nostre constitutionis, edite nunc in colloquio generali in Wislica non recipiant preterita, sed tantummodo presencia et futura”. Wynika stąd, że ten fragment zwodu małopolskiego pierwotnie został przez króla ogłoszony przy okazji zjazdu generalnego w Wiślicy, tyle tylko, że nie wiadomo, kiedy ten zjazd miał miejsce. Statut małopolski został opracowany jako próba zbudowania ogólnopolskiej kodyfikacji prawa ziemskiego, najwcześniej po 1357 roku, kiedy to ogłoszono statut wielkopolski, poprzedzający kodyfikację małopolską.

Łączenie reform prawnych wprowadzanych w Królestwie Polskim przez Kazimierza Wielkiego z Wiślicą nie jest jednak bezpodstawne. Ponadto wiąże się ściśle z punktem wyjścia moich rozważań, mianowicie z programem heraldycznym należącym do wystroju kolegiaty. W Małopolsce od początku XIV wieku działały sądy ziemskie, instytucje, których znaczenia dla życia społecznego i administracyjnego późnośrednio-wiecznej Polski i Rzeczypospolitej czasów nowożytnych nikomu nie trzeba tłumaczyć. Jednak w badaniach nad XIV wiekiem – czasem jednoczenia się państwa oraz krzepnięcia jego stanowych struktur – obserwowanie

zmian zachodzących w sądownictwie ma wielkie znaczenie. W monarchii Kazimierza Wielkiego sądy ziemskie stale ewoluowały w kierunku oderwania się, rzecz można instytucjonalnego, od osoby króla. Nadal pozostawały sądami, które miały prawo wymierzania sprawiedliwości z racji królewskiego przyzwolenia, ale faktycznie stawały się organami samorządu rycerskiego i ośrodkami lokalnego życia politycznego. Podczas regularnych i cyklicznych roczków sądowych w poszczególnych powiatach (także w Wiślicy) kształtowały się grupy stałych asesorów, tworzących małe lokalne elity. Najwyraźniejszym świadectwem tego rodzaju zmian jest, obserwowalna w źródłach, zmiana tytułatury pisarza sądowego, który w początkach rządów Kazimierza Wielkiego był nazywany: „pisarz pana króla wyznaczony dla sądu”, później zaś, od końca lat czterdziestych, „pisarz ziemski sandomierski” bądź „pisarz generalny sandomierski”. Te niewinne z pozoru niuanse terminologiczne wskazują jednak na postępującą emancypację sądów ziemskich w Małopolsce. Na tym jednak zmiany się nie zakończyły, ponieważ od 1362 roku pojawiły się wiece sądowe, których kompetencje były większe niż zwykłych sądów, a skład grona asesorów był nieporównanie bardziej dostojny niż podczas zwykłych roczków. Wiece ciągle stanowią swego rodzaju zagadkę, nie dlatego, że nie wiadomo, czym się zajmowały, ale dlatego, że ciągle niejasna pozostaje ich geneza. Artykuł XX statutu małopolskiego postanawiał, że dla ziemi krakowskiej i sandomierskiej będą odpowiednio dwa sądy ziemskie, które w osobach sędziego i podsędka mają stawić się w otoczeniu królewskim podczas pobytu króla w tych ziemiach, dla sprawowania sądów w sprawach przede wszystkim niespornych. Ale Kazimierz Wielki poczynił dalej zastrzeżenie, iż w tych samych sprawach sędzia i podsędek mogą wyrokować bez obecności króla, ale mając za asesorów przynajmniej czterech, a najlepiej sześciu dostojników świeckich wyznaczonych przez władcę. Ten fragment statutu mówi o wiecach, chociaż pisarz nie użył takiego terminu. Od 1362 roku do śmierci króla w listopadzie 1370 roku odbyło się przynajmniej 13 wieców sądowych sandomierskich, z czego cztery w Wiślicy w latach: 1365, 1368 oraz dwa w 1369 roku. Wiece, nawet jeżeli początko-

wo nie rozsądzały spraw o dużym znaczeniu, niemal od razu przyjęły funkcję spotkań elity urzędniczej i politycznej państwa ze średnim rycerstwem poszczególnych ziem, co już w niedługim czasie zaowocowało wzrostem politycznego znaczenia wieców sądowych. Opisane skrótowo przemiany sądownictwa ziemskiego były przez wszystkich w państwie traktowane niezwykle poważnie. Dlatego nieprzypadkowo budowany od lat pięćdziesiątych kościół kolegiacki w Wiślicy otrzymał właśnie taki wystrój heraldyczny, manifestujący program jedności i powagi Królestwa Polskiego. To w kolegiacie, pod sklepieniem, ze zworników którego wyzierały godła ziem Królestwa, odbywały się roczki sądowe, a także wiece, na które zjeżdżali nierzadko najprzedniejsi dostojnicy państwa, wchodzący do kościoła zapewne przez północny portal zdobny herbami ziem krakowskiej i kaliskiej. Sądownictwo ziemskie, uzyskując samodzielność, miało jednocześnie wyrażać powagę i siłę państwa.

Na tym jednak nie koniec, ponieważ w ramach analizowanego programu heraldycznego kolegiaty wiślickiej znajdują się także herby rycerskie. Ich obecność na zwornikach kościoła od początku była sprzecznie interpretowana przez badaczy. Nie znamy całego zespołu herbów rycerskich, które znajdowały się w Wiślicy, ponieważ nie wiadomo, ile herbów zdobiło pierwotnie sklepienie kościoła. Spośród herbów rycerskich zachowały się: Leliwa, Szeliga, Rawicz i Gryf. Dlaczego te i jaką miały mieć wymowę w połączeniu z zespołem herbów ziemskich? W literaturze funkcjonują zasadniczo dwie opinie: pierwsza podnosi kwestię manifestowania solidarności z monarchą lokalnej społeczności rycerskiej, która w sposób efektowny chciała pokazać swój udział w budowaniu nowego silnego państwa. Z racji zaś pełnienia przez kościół funkcji publicznej (miejsce roków sądu ziemskiego) obecność znaków herbowych rycerstwa nie powinna dziwić. Druga opinia umieszcza interpretację omawianego programu w znacznie szerszej perspektywie. Herby ziemskie w połączeniu z herbami rycerskimi były obrazem kształtującej się *communitas terrae*, czyli wspólnoty ziemskiej rycerstwa. Owa wspólnota manifestowała solidarność lokalną – wynikającą z zamieszkiwania konkretnej ziemi – oraz przywiązanie do jedności Królestwa i panującego.

Najpełniejszym odbiciem rodzących się wówczas wspólnot ziemskich były chorągwie ziemskie, pod którymi stawało rycerstwo podczas wojny. Wiślicki program heraldyczny, łączący herby ziemskie z rycerskimi, miałby być manifestacją właśnie takiej, sandomierskiej wspólnoty ziemskiej (podobnie jak herby z kościoła w Stopnicy). Zachowane w kolegiacie wiślickiej herby rycerskie to: Leliwa, Gryf, Szeliga i Rawicz. W latach pięćdziesiątych XIV wieku w otoczeniu królewskim swoje kariery polityczne starało się realizować wielu rycerzy z różnych rodów. Porównanie omawianych herbów ze składem osobowym królewskich doradców pozwala na kilka ciekawych wniosków. Rodziny Leliwitów Tarnowskich i Melsztyńskich w czasach panowania Kazimierza Wielkiego, mimo różnych wahań, zachowały mocną pozycję w gronie politycznej elity państwa. Najwybitniejszy ich przedstawiciel, kasztelan krakowski Spycimir z Tarnowa, zmarł po 1352 roku, pozostawiając dwóch synów: Jana, kasztelana wojnickiego, i Rafała, podkomorzego sandomierskiego, którzy potrafili utrzymać zarówno majątkową, jak i w dużej mierze polityczną pozycję rodziny w Królestwie Polskim przez następne kilkadziesiąt lat. Herb Rawicz także należał do jednej z najmożniejszych wspólnot rycerskich XIV wieku w Polsce, jakkolwiek lata świetności tego rodu przypadły na pierwszą połowę XIV wieku. W czasie powstania omawianego zabytku heraldycznego trzech przedstawicieli Rawiczów pełniło jednak bardzo ważne urzędy: Abraham z Baranowa i Makocic był starostą lwowskim, potem lubelskim, na tym ostatnim urządzie zastąpił swojego krewniaka Grota z Chrobrzan, który został kasztelanem zawichojskim. Ponadto Jakub Grotowic w latach 1352 do 1361 pełnił godność sędziego sandomierskiego, więc to on mógł przewodniczyć obradom sądu w wiślickiej kolegiacie. Dwa pozostałe herby rycerskie nie należały do tak znaczących rodów rycerskich Małopolski jak te omówione. Gryfyci, niewątpliwie najsilniejsza wspólnota rycerska pierwszej połowy XIII wieku, w XIV stuleciu byli już tylko cieniem dawnej potęgi. Niemniej Kazimierz Wielki wciągnął w wir wielkiej polityki przedstawicieli tego rodu. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIV wieku najbliżej króla znajdował się Pełka Ząbr z Czyżowa, który w latach 1362–1370



pełnił urząd sędziego sandomierskiego, wcześniej zaś był chorążym krakowskim. Tym samym w wystroju herbowym wiślickiej kolegiaty znajdują się herby dwóch kolejnych sędziów ziemskich sandomierskich, co w kontekście uwag poczynionych wyżej i odnoszących się do świeckiej funkcji kolegiaty oraz znaczenia reform sądownictwa w monarchii Kazimierzowskiej pozwala uściślić naszą wiedzę na temat treści ideowych zawartych w omawianym programie heraldycznym. Ostatnim ogniwiem w tej układance jest godło Szeliga. Jedyną osobą w elicie politycznej Królestwa, która wówczas pieczętowała się takim herbem, był Bodzęta z Kosowic, wielkorządca generalny krakowski i sandomierski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński i jeden z bohaterów sporów o koronę polską po śmierci Ludwika Węgierskiego. Był to człowiek bardzo blisko związany z królem Kazimierzem Wielkim, odpowiedzialny za zarząd dobrami królewskimi na terenie Małopolski i, co ważne, posiadający przez szereg lat uprawnienia do zatwierdzania transakcji dobrami ziemskimi między poddanymi króla, głównie rycerstwem. Tym samym zachowane herby rycerskie należały nie tylko do przedstawicieli rycerstwa zamieszkującego ziemię sandomierską, ale także do tych dostojników, których urzędowe funkcje ściśle wiązały się z wymiarem sprawiedliwości Królestwa.

Zasygnalizowane wyżej reformy polityczno-ustrojowe państwa, których ślady zachowały się w wiślickiej kolegiacie, pozwalają na pewne ogólniejsze jeszcze refleksje. Zakres działań Kazimierza Wielkiego, skala oraz konsekwencje podjętych reform jednoznacznie pokazują, że w Królestwie Polskim XIV wieku musiał istnieć swoisty konsensus wokół zasadniczych działań dworu królewskiego. Zrozumienie owego konsensusu nie może się rzecz jasna opierać na dosłownym rozumieniu tego słowa. Proces „wykluwania się” programu reform państwa, podjętych za panowania ostatniego koronowanego Piasta trwał bardzo długo. Rozpoczęcie dynamicznych zmian ustrojowych w latach czterdziestych XIV wieku poprzedziły dziesięciolecia wspólnej króla i rycerstwa walki o jedność i niepodległość państwa. Od 1305 roku, kiedy Władysław Łokietek powrócił do Małopolski, aby podjąć walkę z Wacławem II,

jego najwierniejszym sojusznikiem stały się elity polityczne ziem krakowskiej i sandomierskiej. Elity te zaś w zdecydowanej większości były zdominowane przez rycerstwo, którego przedstawiciele dzierżyli w swoich rękach urzędy ziemskie i większość dworskich. Bunt wójta Alberta z lat 1311–1312 jeszcze bardziej podniósł znaczenie rycerskiego otoczenia Łokietka, spychając mieszczan do politycznej defensywy. Podobnie niejednoznaczna postawa rycerstwa i elit Wielkopolski wobec Łokietka, przed 1314 rokiem, wpływała na umocnienie wpływów Małopolan w łokietkowej radzie (lojalność Kujawian wobec księcia była ważna, ale w skali kraju zdecydowanie niewystarczająca dla skutecznego rządzenia). Z tych też między innymi względów zarówno koronacja Łokietka, jak i jego syna odbywały się w Krakowie, a zamek wawelski stał się główną siedzibą króla Polski. Jednak najważniejszą konsekwencją bliskich związków Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego z rycerstwem i elitami Małopolski były reformy państwa. Kierunek zmian w państwie dyktował dwór królewski, ale ich ostateczny kształt był niewątpliwie efektem ścierania się stanowisk trzech najważniejszych czynników: Kościoła, rycerstwa wraz z elitami urzędniczymi oraz króla. Dopiero po utrwaleniu swojego panowania w latach trzydziestych i czterdziestych XIV wieku Kazimierz Wielki mógł podjąć działania reformatorskie na szeroką skalę. Decydujące były lata 1346 do 1348, ponieważ wówczas doszło do głębokiej przebudowy personalnej elity urzędników ziemskich Małopolski. Stało się tak z dwóch powodów: po pierwsze śmierć zabrała kilku najwyższych dostojników (m.in. Mściwoja z Chrzelowa h. Lis, wojewodę sandomierskiego, który zmarł w 1344 roku, oraz Warza z Michowa h. Rawa, kasztelana sandomierskiego, który zmarł w 1347 roku), po drugie król przystąpił, wykorzystując swoje prawo do nominacji urzędników, do obsadzania najważniejszych stanowisk w Królestwie swoimi najbliższymi doradcami. Nie przez przypadek więc od 1348 roku akcja kolonizacyjna, prowadzona pod kierunkiem wielkorządców Małopolski przybrała na sile, a dziesięć lat później pojawiły się pierwsze kodyfikacje polskiego prawa ziemskiego. Odkrywanie polityki personalnej Kazimierza Wielkiego jest dzisiaj odkrywaniem walki politycznej

i tworzenia się wspomnianego wyżej kompromisu między tronem a elitami politycznymi. Kompromis osiągnano na drodze twardej rywalizacji. Kazimierz Wielki, aby osiągnąć przewagę nad elitami urzędniczymi, nie obsadzał przez wiele lat najwyższych urzędów ziem krakowskiej i sandomierskiej, takich jak: województwa krakowskiego i sandomierskiego oraz kasztelanii obu tych grodów. Po śmierci kolejnych dzierżycieli tych godności, nie chcąc mianować dominujących w elicie rycerzy, których samodzielność polityczna nie odpowiadała monarsze, wstrzymywał się z decyzją nawet wiele lat. Dopiero kiedy mógł bez obaw o nadmierną opozycję dokonać nominacji, najczęściej przypadła ona zaufanemu króla. Dzięki konsekwencji Kazimierza Wielkiego oraz jego silnej osobowości w elitach władzy znaleźli się tacy ludzie, jak Jan Jura, Janusz Suchywilk, Florian z Mokrska, Bodzęta z Kosowic, Jan Pakosławic i wielu innych. Królowi udało się zmienić oblicze nie tylko elity urzędników ziemskich, ale także dworskiego otoczenia, przede wszystkim kancelarii, w której w latach sześćdziesiątych pracował podkanclerzy Jan z Czarnkowa, autor jednej z najciekawszych kronik średniowiecznej Polski. Polityczne starcie podpory królewskiego tronu, jakim było rycerstwo małopolskie, z zasiadającym na tym tronie królem nie było jednak wyniszczające dla monarchii. Można powiedzieć, że wręcz przeciwnie. Kształtujące się właśnie wtedy społeczeństwo stanowe późnośredniowiecznej Polski budowało swoje silne fundamenty, które zaowocowały następnymi stuleciami potęgi Królestwa Jagiellonów i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Kazimierz Wielki nie dążył do zniszczenia politycznego wpływu małopolskich rycerzy, tak samo jak Małopolanie nie dążyli do złamania potęgi królewskiej. Udało się wypracować kompromis, ponieważ zarówno monarcha, jak i jego otoczenie zdawali sobie sprawę, że najważniejszym celem jest utrzymanie jedności i siły Królestwa oraz wzmocnienie jego pozycji na arenie międzynarodowej oraz potencjału ekonomicznego. Efektem była długa, ale zakończona wielkim sukcesem ekspansja na tereny Rusi Halickiej. Rozszerzenie polskiego panowania nad tymi rozległymi terenami przyniosło także realne korzyści majątkowe małopolskiemu rycerstwu, którego przedstawiciele uzyskali hojne

nadania, podobnie zresztą jak trwająca równocześnie akcja kolonizacji ziem będących już częścią władztwa Kazimierzowskiego. Kodyfikacja prawa wprowadziła większy porządek prawny, przy zachowaniu różnic poszczególnych dzielnic, zaś polityka monetarna, jakkolwiek niekonsekwentna, podniosła poziom kultury ekonomicznej, wzmacniając znaczenie pieniądza w wymianie handlowej. Wreszcie Kazimierz Wielki zdołał wzmocnić kondycję ekonomiczną własnej władzy przez przebudowę domeny monarszej, reformę górnictwa solnego i kruszcowego. Żaden z tych sukcesów nie zostałby osiągnięty bez współdziałania, czasem twardego, króla z poddanymi. Dorobek polityczny rządów ostatniego koronowanego Piasta był imponujący. Elity małopolskie wyszły z rywalizacji z królem wzmocnione. Silna osobowość Kazimierza Wielkiego i jego szeroki horyzont polityczny spowodowały, że po śmierci monarchy na scenie politycznej nie zabrakło dostojników potrafiących kontynuować politykę zmarłego króla. Pomimo niesprzyjających okoliczności w okresie panowania Adegawenów, a szczególnie w czasie walki o władzę po śmierci Ludwika, to małopolscy panowie wybrali na męża Jadwigi księcia litewskiego Jagiełłę. Zdawali sobie bowiem sprawę, że tylko jednoznaczne rozstrzygnięcie na korzyść Polski rywalizacji między Węgrami, Litwą i Polską o kontrolę na ziemiach ruskimi pozwoli państwu polskiemu zrealizować jakiegokolwiek inne plany, w tym przede wszystkim odzyskanie Pomorza Gdańskiego z rąk krzyżackich.

Zaprezentowane przeze mnie kwestie nie odnosiły się bezpośrednio do okoliczności powstania samego kościoła kolegiackiego w Wiślicy. Uznałem, że znacznie ciekawsze będzie potraktowanie kolegiaty i jej wystroju heraldycznego jako pretekstu do zasygnalizowania, jak ważne i doniosłe zmiany nastąpiły w Królestwie Polskim XIV wieku pod rządami Kazimierza Wielkiego, tym bardziej że tworzący koncepcję wewnętrznego wystroju kolegiaty sami zadbali o zwrócenie naszej uwagi na te sprawy, umieszczając na zwornikach i na portalu herby ziemskie i rycerskie. Dzisiaj zwiedzający kolegiatę wiślicką mogą, patrząc na piękne gotyckie sklepienie, stanąć twarzą w twarz ze świadkami wydarzeń sprzed ponad 600 lat, którzy opowiedzą zainteresowanym wiele

ciekawych historii z przeszłości, ale pod jednym warunkiem: trzeba nauczyć się języka heraldyki.

#### Podstawowa literatura:

- Budkowa Z., *Wiślica w XIII i XIV wieku*, w: *Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963.
- Crosley P., *Gothic Architecture in the Reign of Casimir the Great*, Kraków 1985.
- Gadomski J., *Funkcja kościołów fundacji Kazimierza Wielkiego w świetle heraldycznej rzeźby architektonicznej*, w: *Funkcja dzieła sztuki*, Warszawa 1972.
- Gadomski J., *Salę gotyckie w domu przy Rynku Głównym 17 w Krakowie i ich dekoracja rzeźbiarska*, w: *Sztuka i ideologia XIV wieku*, Warszawa 1975.
- Gawlas S., *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996.
- Gawlas S., *Monarchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo*, w: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999.
- Gawlas S., *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej – możliwości i granice modernizacji władzy*, w: *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. M. Dygo, S. Gawlas, H. Grala, Warszawa 1999.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*, „Roczniki Historyczne”, R. 64: 1998.
- Kaczmarczyk Z., *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 1: *Organizacja państwa*, t. 2: *Organizacja Kościoła, kultura, sztuka*, Poznań 1939–1946.

- Kajzer L., *Jeszcze o sali gotyckiej przy Rynku Głównym 17 w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 36: 1974.
- Kuczyński S. K., *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993.
- Kurtyka J., *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001.
- Kurtyka J., *Kariera wojewody krakowskiego Andrzeja z Tęczyna na tle rywalizacji stronnictw za panowania Kazimierza Wielkiego*, w: *Cracovia, Polonia, Europa*, Kraków 1995.
- Kutrzeba S., *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 40: 1901, t. 41: 1901–1902.
- Łojko J., *Fryz heraldyczny z kaplicy klasztornej św. Jakuba w Łądzie nad Wartą*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 22: 1977.
- Marzec A., *Centrum i peryferia władzy. Zróżnicowanie politycznego znaczenia Małopolan w monarchii Kazimierza Wielkiego. Zarys problematyki*, w: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003.
- Marzec A., *Elita wobec władcy i władca wobec elity w królestwie Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, w: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. J. Pysiak, A. Pieniąż-Skrzypczak, M. R. Pauk, Warszawa – Kraków 2002.
- Nowakowski T., *Statut wielkopolski Kazimierza Wielkiego. Geneza i autorstwo*, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Nauk Humanistycznych”, seria C, nr 26: 1985.
- Ożóg K., *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1995.
- Piech Z., *Symbole władcy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, w: *Imagines potestatis. Rytuály, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszekiewicz, Warszawa 1994.

- Roman S., *Geneza Statutów Kazimierza Wielkiego. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1961.
- Roman S., *Z badań nad statutem wielkopolskim Kazimierza Wielkiego*, w: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagentario dedicata*, Poznań 1959.
- Skupieński K., *Małopolskie dokumenty w sprawach prywatnoprawnych w latach 1306–1386*, „Roczniki Historyczne”, R. 66: 2000.
- Wroniszewski J., *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*, Toruń 1992.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982.

